

"Być zwyciężonym i nie ulec to zwycięstwo" /Józef Piłsudski/

WIADOMOSCI BIEZĄCE

Pismo szeregowych członków "Solidarności" nr 53, Wrocław, 20-26.9.1982 r.

KRUSZYK I SPÓDKA - czyli partia po 31.8. "wydarzenia, które miały miejsce w naszym kraju w dn. 31.8, a w kilku przypadkach także 1.9. br nie przybrały rozmiarów oczekiwanych przez organizatorów"- pisze "Sztandar Młodych" z 9.9. br, z czym w pełni się zgadzamy. Rzeczywiście wydarzenia związane z drugą rocznicą powstania "S" nie przybrały rozmiarów oczekiwanych przez organizatorów, bo znacznie je przekroczyły. Nie tylko główne ośrodki przemysłowe kraju, ale również i mniejsze miasta były świadkami pokojowych demonstracji. Już nie tysiące-jak każdego 13-tego, ale dziesiątki tysięcy wyszły na ulicę na wezwanie polziemnych władz "S". W ostatnich dniach sierpnia autorytet przywódców związku wzrósł niepomniernie, dając się porównać tylko do tego, jakim przed 120 laty cieszył się Rząd Narodowy w Powstaniu Styczniowym. Znowu władza okazała się bez wpływu w społeczeństwie. Skryta za kordonami wojska i milicji ma narodowi do zaoferowania wciąż tylko gaz, pałkę i ośrodki internowania. To jednak trochę za mało żeby stworzyć choćby kalkubowy front porozumienia i minimalnie zainteresować społeczeństwo produkcją. Ale władza jest tupa i bezmyślna, jak wszyscy despoci, we wszystkich okresach historii. Doznawszy oczywistej porażki sięga po starą broń-prowokację, zastraszenie i kłamstwa. Rada Ministrów dziękuje ludziom pracy za nie dawanie posłuchu wrogim podszeptom, Urban mówi o polzonym dla "S", RTV i prasa ogłaszają, że to tylko obałamuceni, że wyrostki, że margines. Władza pragnie wniósć narodowi, że nie ważne jest jak było naprawić, ale ważne jest jak pisze agencja PAP. Tej kampanii kłamstwa wtórują: terror, pogroźki i prowokacja. Wszystkiemu winien jest KOR, taki współczesny Żyd, z którego zawsze robiono ofiarnego kozła. To Michnik i Kuroń, od 9-ciu miesięcy internowani wyprowadzili ludzi na ulicę. Absurdalność oskarżenia jest oczywista, ale władza na wszelką logikę w pogarżnie, więc spokojnie przygotowuje proces nieistniejącej organizacji. Jednocześnie palają pogroźki pod adresem Kościoła. Znowu próbuje się dzielić episkopat na ucziwych realistów i na ekstremę. "Kieły Pan Bóg chce kogoś ukarać-to mu rozum odbiera" powiada ludowe przysłowie. Czyżby zaczynało się ono stosować do WRONY we wrześniu 82 /zakładając, że rozum posiadała/. Ale na tym nie koniec. W ubiegłym tygodniu dokonano ataku na ambasadę PRL w Bernie, w Szwajcarii, a dokonała tego grupa przestępców, której szef Kruszyk, vel Wysocki okazał się dawnym oficerem ochrony rządu i pracownikiem wywiadu PRL. Władze skrzętnie ukrywając ten wstydlivy "szczegóół" z życiorysu pierwszego polskiego terrorysty, rozpętały ogromną kampanię propagandową, wykorzystując wydarzenia z Berna dla swoich celów. Znowu próbuje się oskarżyć "S", twierdząc, że to ona jest inspiratorem napadu, a żądania terrorystów: zniesienia stanu wojennego w Polsce, pokrywają się jakoby z poglądami Kurońa. Władze nie ukrywają, że cała ta afery jest im na rękę. Pachnie to prowokacją w stylu Gliwice 39, a szef MSZ Olszowski występuje w roli współczesnego Himmlera. Montując aferę berneńską władze chciały skompromitować "S" w opinii światowej oraz wykazać, że organizacja ta staczając się na pozycje terrorystyczne sama wykluczyła się z życia politycznego kraju. Odżył stary chwyt Stalina, który wszystkich przeciwników oskarżał o szpiegostwo i terroryzm. Ale junta zapomniała, że czasy się zmieniły i kraj nie ten sam. W obliczu totalnego załamania się systemu, władza odwołuje się do swoich wielkich poprzedników, Adolffów i Wissarionowiczów, czerpiąc z nich wzory i natchnienie. Jak by powie dziął niezapomniany A. Słonimski "tonący brzytwy się chwyt". _ Redakcja. _

"KTO ZWYCIĘŻY WOLNYM BĘDZIE, KTO UMIERA WOLNYM JUŻ": Widzieli Go na pl. Kirowa z krwawiącą raną brzucha, przewiazaną opatunkiem z podartej koszuli, widzieli go przejechanego scotem na pl. 1 Maja, widzieli jak palił z raną głowy na Pereca, widzieli, zapamiętali, świadczyli... I wszyscy ci świadkowie byli na grzebie Kazika Michalczyka, w przekonaniu, że jest on tym niołym człowiekiem, którego widzieli na pl. Kirowa, na pl. Czerwonym, na Pereca, Legnickiej... Zarzucaony biało-czerwonymi kwiatami, oświetlony płonącymi wciąż zniczami grób Kazika jest wciąż poniekąd symbolicznym grobem wszystkich, nieznanych dotąd i

imienia ofiar ~~zastalego~~ ataku na pokojową demonstrację 31.8. "I ten szczęśliwy, kto padł wstrząs narodu, jeśli poległym ciałem dał innym szczebel do sławy grodu" - pisał A. Mickiewicz. Wznosząc okrzyk "Niech żyje!" i układając palce w V nad grobem Kazika, podzielamy to przekonanie. Żyje w naszej pamięci, bo ofiarą swego młodego życia toruje nam drogę do ostatecznego zwycięstwa - do wolnej Polski. Halina

Z dnia na dzień coraz szczęśliwiej porastamy murem

Boję się że nawet CIEBIE wybaczę

Grodków 1982, 01

Kardynał S. Wyszyński. ZAPISKI WIĘZIENNE z dn. 17. 1. 1954. "Siadła wrona na szubku wyniosłej jodły. Spojrzała wiaćco wokół i wydała okrzyk

zwycięstwa. Tej wrzaskliwej zjawie wydaje się prawdziwie, że jodła zawdzięcza jej wszystko: swój byt, smukłą piękność, trwałą zielen, siłę w walce z wichrami. Godny podziwu jest ten tupet wrony. Wielka dobrodziejka stojącej cicho jodły. A jodła ani drgnie, zda się nie dostrzec wrony i pogrążona w zalumie wyciąga gałązki ramion swoich ku niebu. Znosi spokojnie wrzaskliwego gościa. Nie nie zmąci jej myśli, jej powagi, spokoju. Wszak tyle chmur już przeszło nad jej czołem, tyle ptaków przelotnych tu się zatrzymało. Poszły, jak ty pójdiesz. Nie twoje to miejsce, nie czujesz się pewna i dlatego krzykiem nadrabiasz brak męstwa. To ja wyrosłam z ziemi i trwam korzeniami w jej sercu. A ty, wędrowna chmuro, co rzucasz cień smutku na złociste me czoło. Jesteś igraszką wichrów. Trzeba cię spokojnie wycierpieć. Wykraczesz swoją nudną, bezduszną, jakże ubogą pieśń i odpłyniesz. Cóż złobasz krzygiem zła? Ja pozostanę, by trwać w skupieniu. By budować swoją cierpliwością, by przetrwać wichry i naloły, by spokojnie piąć się wzwyż. Był las, nie było was - i nie będzie was, będzie las. Bajka? Nie bajka.

WIADOMOŚCI TYGODNIA: A. Michnik zwrócił się do amnestii międzynarodowej, aby wysłała na jego proces obserwatora z ramienia Amnestii. Przypomniał, że obserwator takiego miał sądzony w hitlerowskich Niemczech Dymitrow. Strach pomyśleć co będzie, gdy junta zechce wykazać, że różni się od faszystów. Pięciu znanych działaczy "S" i trzech ze Związków Autonomicznych zwróciło się do gen. Jeruzelskiego z apelem o odwołanie związków zawodowych i rozpoczęcie rozmów ze społeczeństwem. Grób K. Michałczyka, zamordowanego w dn. 31.8.9 tonie w kwiatkach, przynoszonych codziennie przez nieprzerwanie odwołujących go ludzi. W pobliżu grobu ułożono krzyż z kwiatów oraz znak V i napis "S" ze zniczy. Za wygnanie pozwolenia na pochowanie K. Michałczyka przy głównej alei cmentarza Grabiszyńskiego i za wyznaczenie pogrzebu na godz. 15-tą, w trybie natychmiastowym zwolniono dyrektora Miejskiego Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych. W niedzielę, 12 bm ułożono krzyż z kwiatów przy kościele O. Kapucynów, przy ul. Sułeckiej. W nocy usunęli go "nieznani" sprawcy. Jak zawsze od grudnia tak i 13.9. modliliśmy się za Ojczyznę, jak zawsze wrocławska katedra nie mogła pomieścić wiernych. Ślałem poprzednich miesięcy organa nieporządku zakłóciły powagę tych uroczystości, rzucając petardy z gazem i oblewając wodą przechodniów. W uzupełnieniu kłamliwej informacji wrocławskiej donosimy, że oblewani wodą młokosi na pl. Dzierżyńskiego liczyli od 50-ciu lat wzwyż i zamiast kamieni mieli w rękach książki do modlitwy. Leszek Żółty, członek ZR, odsiadujący 3 lata za udział w grudniowych strajkach otrzymał roczny urlop w celu podratowania naluwężonego w więzieniu zdrowia. Coraz dotkliwiej brakuje terenów uzbrojonych. Brak też środków na zbrojenie terenu, co oznacza rychły kres "wielkiej płyty". Na uzbrojenie ZOMO środków jak widać i czuć - nie brakuje. "Jelcz" wkroczył w epokę dyktatoratu. Od sierpnia, w miejsce 5 zastępców dyrektora naczelnego, 14 kierowników, głównego księgowego i trzech głównych specjalistów, mianowano 22 dyrektorów. 6.9. na ul. Grunwaldzkiej, obok KDMO wywieszono czerwoną flagę, łuskę po gazie i napis "oś porozumienie". ZK Krzywianiec - woj. Zielona Góra. Internowane kobiety nie mają pozwolenia na widzenie i zastrzone są rygory przy przyjmowaniu paczek. Traktowane są jak pospolicci przestępcy.

PROPAGANDOWE MANEWRY PRZED OSTATECZNĄ ROZPRAWĄ Z KOŚCIOŁEM? W dn. 8.9. br DTV przedstawił 2 kobiety /pracownika nauki i studentkę/, sfilmowane ukrytą kamerą podczas przesłuchania w budyńku kolegium skazującego w trybie doraźnym uczestników demonstracji z 31.8. br. Miały one przy sobie większe sumy pieniędzy z przeznaczeniem - jak przyznały - na opłacenie grzywny, za tych aresztowanych, którzy nie są w stanie zapłacić od razu wysokiej kary. Płacąc za zatrzymanych demon-

strantów, wykupywają ich z więzienia. Działają z ramienia Rady Prymasowskiej, wykonując charytatywną akcję Kościoła w Polsce stanu wojennego. Ta głęboko chrześcijańska działalność wywołuje wściekłość WRONy, która nie tylko przesładuje niezależnych działaczy, ale również usiłuje tepić naturalne odruchy pomocy bliźniemu. Cała ta ohydna audycja miała na celu zastraszenie wszystkich niosących pomoc, cierpiącym współrodakom, oraz uderzyć w Kościół. Nieprzypadkowo więc zbiegła się w czasie z równie ohydny, pełnym przeinaczeń i kłamstw atakiem organu rządowego "Rzeczpospolita" na kazanie biskupa Ignacego Tokarczuka, wygłoszone 5.9. na Jasnej Górze do pielgrzymki chłopów. W kazaniu tym biskup przemyski stanął w obronie mordowanych i bitych demonstrantów i przypadkowych przechodniów. W artykule pt. "Przeczą miłości i prawdzie" /O ironio! / ukrywający się pod pseudonimem "obserwator" /jak widać nie wszyscy obserwatorzy są uczciwi / partyjny pisnaki poucza biskupa co wolno, a czego nie wolno mówić w najbardziej wolnym ustroju socjalistycznym. Nie wolno więc krytykować władzy, gły ta znęca się nad narodem. Nie wolno protestować przeciwko ateizacji kraju, nie wolno przypominać, że władza nigdy nie dotrzymywała przyrzeczeń o nienaruszalności gospolarki indywidualnej i że jej celem ostatecznym, wynikającym z leninowskiej doktryny, jest kolektywizacja wsi. Mało tego, autor posuwa się tak daleko, że wręcz grozi Kościołowi represjami, podobnymi do tych, jakie spały na "S". Panie Obserwator! Czy to trochę nie za wiele? Kościół nie takie przetrwał ustroje, a wszelkie represje tylko go umacniały. Drugim atakiem na Kościół popisał się zaskubony dla demokracji "Żołnierz Wolności" /Polkości" /, który przedstawił swoim czytelnikom rewelacyjne informacje o powiązaniu wywiadu RFN z Watykanem, pisząc, że wywiaden, posiadający naturalny hitlerowski rolówól ma od lat swoich ludzi nie tylko w Watykanie, ale i w hierarchii kościelnej na całym świecie. Maluczko, a okazało się, że biskupi polscy, najpierw ci "reakcyjni" /jak H. Gulbinowicz i I. Tokarczuk /, a później i "postępowi" Prymas - okazał się agentami CIA, którzy za pieniądze wrogich ósrodków itp. itl. Znajoma śpiewka, zarta głyta. Ale Kościół w Polsce nie da się ani zlyskredytować ani zastraszyć. Jest wielkim łebem, przy którym PZPR to mizerny karzek. Jest o oką, której nie zniszczą moce piekła, choćby było "Made in PRL" Joanna.

"JESLI ZATEMK KOSCIOL pozostaje z "S" w stosunkach partnerskich", to nie jest to partnerstwo "stron" wzajemnie sobie obcych, lecz partnerstwo ludzi, partnerstwo współbliznich, ufunlowane na wspólnocie wzajemnego zrozumienia, i - nie waham się powiedzieć - braterstwa" - ks. prymas Głęb /Tyg. Powszechny z 21.6.81 r. /

ILE? KOMU? ZA CO?: Tytuł brzmiący jak pytanie zomowca, niektóre odpowiedzi jest: "ile wlezie, każdemu, za wszystko" nosi opracowanie dotyczące proponowanej reformy systemu płac, dostępne w kioskach. Uważam, że autorzy w pierwszej jego części mają rację mówiąc, że proponowanie powszechnego systemu wynagrodzeń jest sprzeczne z reformą wyrażaną przez 3S. Ponieważ władze nie przejmują się propaganową, głoszoną reformą, zobaczymy co proponują. Niewiagle. Cztery warianty, a w żalnym ani słowu o związkach zawodowych, tylko o różnych zakresach uprawnień Centrum w ustalaniu płac. Zbyto jelnym zlanien łążenia do uproszczenia i pozostawienia przedsiębiorstwom rozstrzygnięć szczegółowych, stawek dla robotników akordowych. Następnie autorzy proponują tabelę wynagrodzeń w ujęciu liczb stosunkowych. Jedną dla wszystkich stanowisk pracy - co jest absurdem. W tabeli ujęto tylko 2 czynniki - uciążliwość i kwalifikacje. A gdzie jest odpowiedzialność? Czyżby robotnik nigdy nie odpowiadał za wyniki pracy i majątek? Ponadto w zaprezentowanej tabeli pewne kategorie pracowników są b. słabo obsadzone /pracowników o najwyższych kwalifikacjach, pracujących w najcięższych warunkach/. Na ogół czym wyższe kwalifikacje, tym mniejszy wysłłek pracownika. Dlatego kariera robotnika przebiega najczęściej od prac cięższych, wykonywanych w warunkach niezdrowych, do lżejszych, wykonywanych w lepszych warunkach. Przy takim awansie szczytowy zarobek robotnika może zwiększyć się maksymalnie 1,5 raza, w stosunku do otrzymanego w początku kariery. Z maksymalnie dopuszczalnym wzrostem zarobku, tj. 2,8 krotnym bęziemy mieli do czynienia tylko wtedy, gły robotnik zacznie karierę od pracy lekkiej i zdrowej, a kończy ją pracując ciężko w niezdrowych warunkach. Taki przebieg kariery jest jednak raczej tylko teoretyczny. W omawianym opracowaniu niezwykle lakonicznie potraktowano problem płac w sferze nieprodukcyjnej, uzależniając ją od poprawy sytuacji ogólnej, uporządkowania poziomu płac, itp. - a więc żalnych konkretów. Opracowanie kończy zestawienie systemów starego i nowego, oznaczając de facto wchłonięcie dodatków i

rekompensat o nowe kwoty. Samo w sobie, to posunięcie jest słuszne ale przesieź nie o to chodzi. W zreformowanej gospodarce Centrum winno mieć na uwadze przede wszystkim koordynację posunięć resortów, a nie troszczenie się o takie szczegóły. To raczej branżowe sekcje "S" są powołane do walki z nieuzasadnionym zróżnicowaniem płac między zakładami i kategoriami pracowników. Kiedy to robi nie związek, ale władza, robi się jakos niewyraźnie. Przyuczony.

KOROWODY: Korowody bez mogli/Bez twarzy, bez imion/ Szły, będą iść, idą za tobą/ Chóralne modlitwy płoszą stado wron/ Pamiętaj o Ojczyźnie/ Nim zabierzesz nas stąd/ O nadziejo/ Oredowniczo korowodów/ Grodków, sierpień 1982.

Z APELU TYMCZASOWEGO KOMITETU ZAŁOZYCIELSKIEGO ZW ZAW. PRACOWNIKÓW MO. "Zdajemy sobie sprawę, że na skutek stale pogłębiającej się katastrofy społeczno - politycznej i ekonomicznej Polski dojdzie do kolejnego wybuchu społecznego w tym kryżu, dużo silniejszego od poprzednich. Ekipa Jaruzelskiego zmuszona będzie ustąpić, a jej członkowie dla ratowania swoich głów schronią się w ZSRR. Na placu boju pozostaniemy wtedy my-funkcjonariusze MO, a wtedy społeczeństwo zechce rozliczyć nas, jako bezpośrednich wykonawców zbrodniczych rozkazów. Aby uniknąć odpowiedzialności osobistej i uznania MO za zbrodniczą organizację /jak SS i Gestapo/ apelujemy do wszystkich milicjantów dobrej woli o sabotowanie rozkazów i poleceń przekazanych, przez ich niewykonywanie, lub nienależyte albo opieszale wykonywanie".

WARCHOLNIK: PZPR-twoja partia. RZECZYWISTOŚĆ-twoja gazeta. Kurwa-twoja mać+ Polityka nr 29 podała, że w manifestacjach w dn. 31.9. uczestniczyło: w Nowej Hawie - 3 tys. osób, w Łodzi-4 tys, w Gdańsku-3 tys, w Warszawie-5 tys. Autor tych informacji ma na myśli chyba tylko uczestniczących w manifestacjach służbowo.+Prasa gadzinowa informuje, że skazany z dekretu wojennego ob X, Y, Z, jest członkiem "S". Nie podaje natomiast, że skazany za malwersację dygnitarz /np. dyrektor Urzędu Celnego Dostojewski/ jest członkiem PZPR. Cokolwiek by nie mówić o prasie reżimowej, traktuje nas ona jako wyrobionych czytelników, bo wie, że o przynależności partyjnej grubych aferzystów mówić nie trzeba, jako o rzeczy samej przez się oczywistej.+W mowie naszej od dawna jest określenie śliczne-fakty autentyczne/Dziś w telewizji co dzień są tworzone-fakty zmyślane.+Towarzysze z KC KPZR mają twar dy orzech do zgryzienia. Wybór następcy tow. Breżniewa. Jest dwóch kandydatów: 72-letni i 79-letni. Towarzysze z KC KPZR zastanawiają się czy stawiać na młodość, czy na doświadczenie.+Gdy 1.9. "siły niebieskie" otoczyły wychodzących z nabożeństwa w Katedrze, z tłumu rozległy się wołania "Wody!", "Gazu!".+Kapitalizm robi błędy socjalne. Socjalizm - kapitalne.+Na meczu Śląsk Wrocław - Dynamo Moskwa kilka tysięcy ludzi skandowało: "Breżniew h.." i inne równie miłe widocznie dla Sowieców zdania, bo w GR z dn. 17-19.9. sprawozdawca Janusz Smyrka pisze: "Radziecki szkoleniowiec zachwycony był zachowaniem publiczności/.../. Można więc - to jest głupi, jeśli wie - to jest taki jak Breżniew...+

ŚCIERWNIK: Kolaboranci z ZNTK Oleśnica: FRANCISZEK MACHETA-dyr. produkcji, KŁYSZ MARIAN-wydział Z-4, BUFAN-mistrz Z-4, Jasiński Zbigniew-mistrz produkcji Z-4.+ Ubecki Fiat: WRC 3412.+Donosicielka, ubeczka: FELICJA SOBCZAK-prac. Dz. Zappatrzenia U. Wr. Zam. Rynek 38/13.+Dobrane towarzystwo z PREFABETu- Wrocław, ul. Rychtałska 11: EDWARD BINCZAK - sekretarz POP, ul. Inżynierska 72/55, ZDZISŁAW BERKOWSKI-dyrektor, były podoficer KBW, ul. Wolbromska 11, tel., KAZIMIERZ MUCHA, ul. Obrońców Pokoju 25/5, pracownik SB w PREFABET, JAN MOLEND, Wojnow, ul. Leśna 14-doniósł dyrektorowi o miejscu i terminie akcji w dn. 31.8.82.

DZIĘKUJEMY: Kasienkom za papier, Siostrze Teresce- za papier, Janki 1500 Św.+ CENA ok. 5 zł

Redaguje zespół. Agencja Informacyjna Solidarności Walczącej.

